Krzysztof Malinowski, By z tob

Chcę płynąć w rejs, ty w kącie płaczesz aż po świt
Pakuję wór - przeklinasz, a niech to gwint...!
Wyciągam żagle, ty zabijasz gwoździem drzwi
A moje serce z bólu drży
By z Tobą być
Zatrzymam świat, zatrzymam łzy
By z Tobą być
Przegonię wiatr, rozgonię mgły
By z Tobą być
Podłączę się pod stały prąd
By z Tobą być
Wydłubie sobie zdrowy ząb
By z Tobą być
Zapuszczę brodę aż po pas
By z Tobą być
Pójdę sam nocą w gęsty las
By z Tobą być
Obrócę w dobro całe zło
Ale teraz już płynę choćby nie wiem co!
Wracam z rejsu, ty już w progu witasz mnie
Uśmiechasz się, więc myślę - nie jest tak źle...!
Spędzimy razem jakąś chwilę, może dwie
Bo znów pod żagle coś mnie rwie...
By z Tobą być...
A jeśli kiedyś wypłynę tak na rok
Nie będziesz sama...
Przecież w domu jest jeszcze kot!
By z Tobą być...